Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 69 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski", Częstochowa. Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22.45 i 22.46 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 636. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, wtorek 23 marca 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 72 gr.). Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub | Rok V.

Wielka sowiecka ofensywa zimowa zatrzymana

Dotychczasowe straty niemieckie na polach bitew

Mowa Adolfa Hitlera w dniu bohaterów

O przyszłości powojennej narodów europejskich

BERLIN, 22 marca. — Również w tym roku dzień, poświęcony pamięci bohaterów, obchodzono w stolicy Rzeszy w niezwykle uroczysty sposób. Na uroczystość państwową, odbywającą się w berlińskim arsenale, przybył Führer, który przyjechał z frontu.

W przemówieniu swym Führer na wstępie uzasadnił przesunięcie w tym roku dnia, poświęconego pamięci bohaterów z 14-go na 21-go marca tym, że uważał, że dopiero obecnie mógł ze spokojnym sumieniem opuścić miejsca swej pracy, z którymi był od miesięcy związany. Dzięki ofiarności i bohaterstwu żołnierzy niemieckich frontu wschodniego, udało się obecnie ostatecznie przełamać kryzys, w jaki niemiecka armia lądowa popadła niezawinionym zrządzeniem losu, ustabilizować front i podjąć kroki, mające w ciągu najbliższych miesięcy zabezpieczyć znowu sukces, aż do ostatecznego zwycięstwa.

W związku z tym Führer zakomunikował, że zamknięcie urlopów dla żołnierzy frontowych, obowiązujące od miesięcy, zostało obecnie zniesione, aby w ten sposób w ciągu najbliższych miesięcy umożliwić coraz większej liczbie niemieckich żołnierzy wyjazd do swych rodzin w ojczyźnie. Także ta okoliczność przyczyniła się do tego, że i jemu samemu było lżej zjawić się na obecnych uroczystościach w stolicy Rzeszy.

Z kolei Führer przeszedł do omówienia obecnych gigantycznych zmagań na lądzie, na morzach i w powietrzu, przy czym oświadczył dosłownie, co następuje:

„Stepy Wschodu jeszcze raz posłały przeciwko Europie wał swoich milionowych mas. Masy te popędza naprzód biczem ta sama siła, która od niepamiętnych czasów organizuje wojny, ciągnie z niej zyski, a tym samym, właśnie w dzisiejszej epoce, jednoczy w służbie tych samych celów interesy kapitalistyczne i instynkty bolszewickie. Późniejszym badaniom historycznym należy pozostawić opis ogromu niebezpieczeństwa zalania w ciągu tej zimy kontynentu, tej najstarszej kolebki kultury na świecie. Fakt, że niebezpieczeństwo to zostało obecnie złamane i tym samym odwrócone od Europy, jest nieprzemijającą zasługą tych żołnierzy, których pamięć czcimy w dniu dzisiejszym."

Z kolei Führer zwrócił uwagę na okoliczność, że Europa ocalenie swoje zawdzięcza Rzeszy, przywróconej ponownie do swej potęgi, dzięki czemu ten napór, idący od wnętrza Azji, nie zmiótł jej, jak pyłek, zmieciony przez orkan. Następnie Führer oświadczył dosłownie:

„Coraz więcej dochodzimy do wniosku, że konflikt, w którym Europa znalazła się od pierwszej wojny światowej, zwolna przybiera charakter walki, którą można porównać jedynie z największymi wydarzeniami dziejowej przeszłości.

Bezlitosna wojna została nam narzucona przez odwieczne żydostwo i gdyby nie można było na granicy europejskiej stawić oporu i powstrzymać niszczycielskiego elementu, to kontynent ten zamieniłby się w jedno pole ruin. Jednak nie spalone miasta i pomniki kultury zostałyby jako najgorsze następstwo tej walki, lecz masy ludzkie, w bestialski sposób w pień wycięte, które by padły ofiarą tej nawały, płynącej z głębokiej Azji tak, jak to już działo się raz w okresie najazdów Hunnów i Mongołów. To, czego niemiecki żołnierz oraz z nim sprzymierzeni żołnierze obecnie bronią na Wschodzie, to nie jest owe kamienne oblicze lub społeczne i duchowe znamię tego kontynentu, lecz są to odwieczne, istotne cechy ludzkości, od których wywodzą się od najstarszych czasów przeszłości wszelkie wartości, które nie tylko Europie i Ameryce, ale ponadto całej kulturze nadają wyraz. Prócz tego świata barbarzyńskiego, grożącego nam ze Wschodu, jesteśmy świadkami nie mniejszej szatańskiej mani niszczenia, sprzymierzonego z nim, tak zwanego Zachodu. Wojenne cele naszych wrogów znane są nam z niezliczonych publikacyj, mów oraz jawnych żądań. Rozmyślna treść Karty Atlantyckiej ma w takich warunkach dokładnie taką samą wartość, jaką w swoim czasie miały owe 14 punktów Wilsona, w stosunku do realnej rzeczywistości, nakreślonej dyktatem wersalskim."

Führer wskazał w związku z tym na jednozgodność celów demokratycznych i bolszewickich. Wyrażają się one przede wszystkim w chęci wytępienia wszystkich narodów na kontynencie i zdradzają tym samym niedwuznacznie, kto jest ich właściwym i jedynym motorem: jest nim mianowicie owa odwieczna nienawiść przeklętej tej rasy, która od tysięcy lat, jak prawdziwy bicz Boży, chłoszcze narody tak długo, aż wreszcie opamiętają się one i otrząsną od swych ciemięzców. Führer podkreślił przy tym, że stwierdzenie jego w tym zakresie nie odnosi się bynajmniej do narodu niemieckiego, który w obecnej chwili okazuje bohaterstwo, godne stanąć w jednym szeregu z bohaterstwem frontu. „Co się jednak tyczy tak zwanego „neutralnego świata" — mówił dalej dosłownie Führer — to punktem widzenia, pod którym należy rozpatrywać ocenę wypadków, z tak szczególnym tam upodobaniem głoszoną tonem pieniaczym, bądź też sielankowym, bądź pouczającym, powinna być jedynie i wyłącznie ofiarność tych wszystkich, którzy osłaniają ten świat od zapoznania się z twardą rzeczywistością i odczucia jej na własnej skórze. Jedno bowiem jest pewne: w takim czasie na dłuższą metę ostać się mogą jedynie narody o wyraźnej, zdeklarowanej postawie."

W związku z tym Führer stwierdza, że przeciwnik dopiął tego, że w miejsce fałszywego obiektywizmu, w narodzie niemieckim wyłoniły się owe naturalne instynkty, dzięki którym stał się on tym twardszym i bardziej zdecydowanym.

I powtarzam!

„I powtarzam kiedyś już raz wypowiedziane moje proroctwo — dodał dosłownie — że z końcem tej wojny nie Niemcy, ani też państwa z nimi sprzymierzone, będą ofiarami bolszewizmu, lecz owe kraje i narody doczekają się swej ruiny, a tym samym i swego upadku, które, coraz bardziej zawikłując się w sidła żydostwa, pewnego dnia przesiąknięte będą trucizną bolszewizmu, wobec której same są jak najmniej odporne, choćby tylko skutkiem przestarzałego swego ustroju społecznego.

Nie po ustrojach narodowo-socjalistycznym i faszystowskim nie pozostanie ani strzępa śladu, lecz stare imperium światowe ulegnie zupełnemu rozkładowi. Grzech przeciwko własnej i tej samej krwi przerodzi się kiedyś w tych właśnie krajach w nędzę i nieszczęście, wołające o pomstę do nieba."

Następnie Führer podniesionym głosem podkreślił, że zima tego roku skłoniła naród niemiecki do gigantycznego zmobilizowania swych sił. Wskazał on na to, że produkcja materiału wojennego stale wzrasta, front zasilany jest milionami nowych żołnierzy i że wszystko koncentruje się w tym jednym celu, aby zniszczyć przeciwników.

„Rzeszę wspierają przy tym — jak stwierdził Führer — z nami sprzymierzone narody, które od Europy do Azji Wschodniej zdecydowane są bronić swych właściwości etnicznych oraz wartości kulturalnych. Posiadają one towarzyszów broni przede wszystkim w tych narodach, które jasno zdają sobie sprawę z tego, że własna ich przyszłość możliwa jest jedynie w ramach takiego ustroju, który zwycięsko ostanie się wobec bolszewizmu, owego szatańskiego narzędzia destrukcji.

Kto?

Im rozgrywka ta zbliża się do swego punktu kulminacyjnego, im więcej prowadzi się ją bezkompromisowo, tym bardziej długotrwałym będzie następnie pokój, którego zwłaszcza nasz kontynent łaknie, aby zagoić swe rany. O istocie tego przyszłego okresu jednak nie będą decydować ci ludzie, którzy nie poznali wartości ubiegłego pokoju oraz w swym zaślepieniu duchowym podżegali do wojny, prowadząc tym samym do zguby własne narody, lecz jedynie owi mężowie stanu, którzy już przed obecną wojną, nawet dysponując niewielkimi dobrami doczesnymi, zdołali dla swych narodów osiągnąć znaczny stopień dorobku społecznego i kulturalnego.

Tym samym 542.000 żołnierzy, którzy w obecnej, drugiej wojnie światowej z naszej strony polegli na polu walki, nie złożyli nadaremnie swego życia w ofierze, lecz dalej żyć będą jako niezapomniani bohaterowie i pionierzy lepszej ery."

Prosząc Wszechmocnego o dalszą pomoc oraz składając hołd pamięci poległym, Führer zakończył swe przemówienie.

Bezpośrednio potem udał się Führer do mauzoleum poległych bohaterów, by tam złożyć wieniec.

Wielki admirał Dönitz u Riccardi'ego

BERLIN, 22 marca. — Z okazji wizyty naczelnego dowódcy niemieckiej marynarki wojennej, wielkiego admirała Dönitza, złożonej we Włoszech w dniach 15, 16 i 17 marca podsekretarzowi stanu marynarki i szefowi sztabu admiralskiego, admirałowi floty Riccardi'emu, odbył się szereg rozmów pomiędzy obydwoma dowódcami.

W czasie tych rozmów stwierdzono, jak zawsze najzupełniejszą zgodność we wszystkich sprawach, odnoszących się do dalszej współpracy obydwóch stron, celem osiągnięcia wspólnego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Spór o zachodnią granicę ZSRR.

SZTOKHOLM, 22 marca. — Zbliżone do angielskich kół rządowych znane czasopismo angielskie „News Statesman and Nation" omawia w artykule redakcyjnym spór o granicę, istniejący pomiędzy polską emigracją a rządem moskiewskim i komentuje go ze swej strony następująco:

„Stworzenie jakiejś sowieckiej strefy wpływów we wschodniej Europie, w wypadku zwycięstwa Rosji Sowieckiej, jest nieuniknione. Żaden rozsądny Polak nie może oczekiwać od Anglii, aby ruszyła choć by palcem przeciwko temu lub udzieliła Polsce gwarancyi w duchu Chamberlaina, nie licząc się z roszczeniami Rosji Sowieckiej.

LIZBONA, 22 marca. — Oficjalna agencja informacyjna rządu amerykańskiego „Prezydent Białego Domu" publikuje artykuł, zamieszczony przez dziennik „New York Times", który pisze m. in.: „Jasnym jest, że Związek Sowietów musi posiadać to samo prawo, jakie alianci roszczą sobie dla siebie, mianowicie prawo do samodzielnego oceniania warunków, jakie uważa za konieczne dla ubezpieczenia swoich granic."

W kołach politycznych upatrują w tym oficjalnym komentarzu Białego Domu aprobaty wschodnio-europejskiej polityki Anglii w tej formie, w jakiej została ona wyrażona w artykule, opublikowanym przez „News Statesman and Nation".

Jeden rejs — 32 statki na dnie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 22 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 marca:

Wojska armii lądowej i oddziały SS, stojące pod naczelnym dowództwem generalnego marszałka polnego von Mannsteina, w wybitnym współdziałaniu z formacjami lotnictwa, pod naczelnym dowództwem generalnego marszałka polnego von Richthofena, w toku niemieckiej kontrofensywy pomiędzy Dońcem a Dnieprem, która doprowadziła do ponownego zdobycia miast Charkowa i Biełgorodu, zadały nieprzyjacielowi najcięższe straty w ludziach i materiale. Nieprzyjaciel stracił od dnia 13-go lutego, według prowizorycznych obliczeń, 19.584 jeńców, znacznie ponad 50.000 zabitych, 3.272 wszelkiego rodzaju dział, 14.10 czołgów i pancernych wozów wywiadowczych, 3.645 wszelkiego rodzaju ciężkiej broni piechoty, 1.846 pojazdów mechanicznych.

W rejonie Charków — Biełgorod i na północny zachód od Kurska, ani rozmokłe drogi, ani gwałtowne kontrwypady i miejscami zacięty opór nieprzyjaciela, nie zdołały powstrzymać niemieckich dywizyj ofensywnych. W kilku miejscach osiągnięto górny bieg Dońca.

W miejsce swych wykrwawionych formacyj zaczepnych, nieprzyjaciel na odcinku Orzeł — Wiaźma — Staraja Russa, a od wczoraj znów na południe od jeziora Ładoga i przed Leningradem, rzucił do ataku świeże wojska. Także i one załamały się w skoncentrowanym ogniu naszego frontu obronnego, albo rozbite je w zaciętych walkach wręcz.

Na froncie północno-tunetańskim wojska niemiecko-włoskie zdobyły ważną pozycję i wzięły do niewoli 1.500 jeńców. Zdobyto, albo zniszczono 16 czołgów, 30 dział i liczne pojazdy mechaniczne.

Formacja niemieckich samolotów bojowych przeprowadziła niespodziewany atak na port Trypolis. Ciężko trafiono urządzenia portu, a na kilku statkach wzniecono pożary.

Jak już podano do wiadomości w drodze nadzwyczajnego komunikatu, operacje naszych łodzi podwodnych na północnym Atlantyku przeciwko ciężko wyładowanemu konwojowi nieprzyjacielskiemu, kierującemu się na wschód, o których zaraportowano w komunikacie wojennym z dnia 19 marca, doprowadziły do największych dotychczas i najskuteczniejszych działań bojowych w całej w ogóle wojnie łodziami podwodnymi. W wielodniowych zaciętych zmaganiach przeciwko kontrtorpedowcom, korwetom i samolotom ubezpieczenia nieprzyjacielskiego, nasze łodzie podwodne zatopiły spośród tego konwoju 32 statki o łącznej pojemności 204.000 ton oraz jeden kontrtorpedowiec.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 22 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 marca:

Podczas, kiedy wojska nasze w rejonie Charków — Biełgorod, na szerokim froncie, osiągnęły górny bieg Dońca, także dalej na północ, w rejonie Szewska, udało się zamknąć ostatnią, istniejącą jeszcze lukę i utworzyć trwałe połączenie z odcinkiem Orła. Nieprzyjaciel, na całym froncie wschodnim atakował wczoraj jeszcze tylko na południowy zachód od Wiaźmy, na północ od jeziora Ilmeń i na południe od jeziora Ładoga. Ataki jego wszędzie załamały się. Bolszewicy ponieśli nowe ciężkie straty i znowu stracili liczne czołgi.

W czasie od 11-go do 20-go marca na froncie wschodnim jedynie formacje armii lądowej i oddziałów SS zniszczyły, zdobyły, względnie uczyniły niezdolnymi do manewrowania 961 czołgów sowieckich.

Celem skutecznych ataków lotniczych był węzłowy punkt kolejowy Batajsk, nad ujściem Donu, miasto Woroszyłowgrad, Leningrad, zakłady przemysłowe nad górnym biegiem Wołgi oraz miasto i port Murmańsk.

W środkowej Tunetanii odparto atak znaczniejszych sił nieprzyjacielskich. W toku operacyj przed kilkoma dniami planowo opróżnione znów miejscowość Gafsa, przyjściowo obsadzoną przez ruchome siły ubezpieczające.

Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliły wczoraj w rejonie Morza Śródziemnego, przy stracie 3-ch własnych aparatów, 16 samolotów nieprzyjacielskich.

Kłopotliwa konferencja

SZTOKHOLM, 22 marca. — Jak już pokrótce doniesiono, w pewnej niewymienionej dotychczas miejscowości w Stanach Zjednoczonych odbyła się wspólna konferencja najwyższych miarodajnych czynników wojskowych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Kanady, która zajmowała się wyłącznie sprawą walki z łodziami podwodnymi. Konferencji przewodniczył szef floty amerykańskiej admirał King. Celem konferencji, jak oświadczają, było wypracowanie wyczerpujących planów, dotyczących utrzymania bezpiecznej drogi wodnej poprzez Atlantyk dla dowozu posiłków, przy wspólnym użyciu stojących do dyspozycji jednostek konwojujących oraz metod czynnej obrony, a to do czasu, kiedy zapowiedziane operacje ofensywne anglo-amerykanów przeciw kontynentowi europejskiemu przybrałyby realną postać. W takim wypadku jasnym jest, jak dodaje Reuter, na marginesie tego doniesienia, że wielkie siły zbrojne, jakich musianoby użyć do takiej operacji, miałyby tylko wtedy pewne widoki sukcesu, gdyby dowództwu anglo-amerykańskiemu udało się utrzymać w stanie nienaruszalnym tego rodzaju „drogę morską" dla dowozu posiłków. To zadanie może być zrealizowane tylko pod warunkiem, jeżeli dzięki najściślejszej współpracy wykorzystane zostaną wszelkie rozporządzalne środki, aż do najdalszych granic ich możliwości". Udział Kanady w konferencji wskazuje na to, że droga dowozowa przez północny Atlantyk miałaby odgrywać przy tym szczególną rolę.

Rozważania o pomocy

ZURYCH, 22 marca. — W związku z wywodami amerykańskiego ambasadora Standleya w Moskwie w sprawie niedostatecznego uznania dostaw materiałowych ze Stanów Zjednoczonych dla Związku Sowieckiego, wydane ostatnio sprawozdanie międzynarodowej komisji surowcowej stanowi ciekawy do tego tematu przyczynek. W sprawozdaniu tym podkreśla się w głównej mierze fakt, że alianckie dostawy surowcowe dla ZSRR stoją co do ilości na tym samym szczeblu, jak dostawy dla Wielkiej Brytanii i dla Afryki północnej. Zarzutowi, wysuwanemu przez stronę sowiecką, przeciwstawia się fakt, że Związek Sowietów zostaje uwzględniony przy okazji każdorazowych ogólnych przydziałów „w ramach protokularnie przewidzianych ilości". Ponad ilości protokularnie ustalone, bolszewicy wyrazili życzenia w kierunku dostawy cynku, niklu, rtęci i sisalu. Z komunikatu wynika również, że Sowiety nie były wyłącznie tylko odbiorcą, lecz, że mocarstwa anglosaskie otrzymywały też surowce z ZSRR, w szczególności rudy chromowe z Uralu, które — jak wiadomo — importowane były z Turcji, jak długo obowiązywała brytyjsko-turecka umowa o kruszcach chromowych.

Nowy węgiersko-turecki układ handlowy

BUDAPESZT, 23 marca. — Zawarty niedawno węgiersko-turecki układ handlowy wchodzi w życie z dniem 22 marca. Strona turecka przykłada w dalszym ciągu wagę do dostaw określonych narzędzi rolniczych. Ponadto Węgry dostarczają konopnej przędzy, wytworów przemysłu żelaznego i metalowego, produktów przemysłu chemicznego oraz tekstylnego, drzewnego, szklanego, papierniczego i ceramicznego. W zamian za to Turcja dostarcza nasion oleistych, bawełny, wełny z kóz angorskich, skór, gumy tragantowej, opium, azbestu oraz kilku innych artykułów.

Generalny namiestnik Albanii

RZYM, 22 marca. — Generalnym namiestnikiem króla włoskiego w Albanii, w miejsce ambasadora Francesco Jacomoni, został mianowany generał Alberto Fariani.

Generał Fariani, z okazji swej nominacji, wydał odezwę do narodu albańskiego, w której zapowiada, że król i cesarz zamierza urząd generalnego namiestnika Albanii, o ile to okaże się możliwe, przekazać jednemu z książąt domu Sabaudzkiego.

W związku z nominacją generała Fariani Mussolini przyjął delegację albańską, pod przewodnictwem premiera albańskiego Mali Bushati, która zapewniła Duce o niezłomnej wierności Albanii wobec Włoch. Delegacja albańska została również przyjęta przez nowego namiestnika Albanii.

Tylko dolary w Liberii

BERNO, 22 marca. — W murzyńskiej republice Liberii, zajętej przez Stany Zjednoczone, obecnie, po wprowadzeniu waluty dolarowej, wycofuje się pieniądz angielski. Do chwili wylądowania Amerykanów w republice tej funt angielski był miarodajną jednostką walutową dla wszelkich większych transakcyj handlowych. Według zarządzenia władz amerykańskich Liberii — ostatnie pieniądze angielskie winny najpóźniej do dnia 30 czerwca być wymienione na dolary.

W jednym zdaniu

Via Londyn donoszą do Sztokholmu, że w Australii planuje się nałożenie nowej pożyczki wewnętrznej w sumie 100 milionów funtów szterlingów; subskrybcja dokonana ma być w ciągu 5-ciu tygodni.

Szefem dowództwa transportowego w lotnictwie brytyjskim mianowano pierwszego marszałka lotnictwa sir Frederic Bowhill, który dotychczas odpowiedzialny był za transport samolotów.

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hull, na konferencji prasowej wyraził życzenie Waszyngtonu, wszczęcia dwustronnych rozmów z Moskwą, czyli iż w tym wypadku Anglia byłaby wyeliminowana.

Delegacja fińska wyjechała do Ankary, celem rokowań w sprawach gospodarczych.

Echa z podwórka alianckiego

Alianci lubili chętnie mówić o zgodzie i jedności własnej opinii, polityki i strategii. Jeżeli jednak obserwuje się uważnie nastroje wśród przeciwników Paktu Trzech, trzeba stwierdzić, że każdy piechur gra tam na swoją nutę, a kroki żołnierzy, maszerujących w jednym szeregu, dążą do różnych celów. Jest to zupełnie zrozumiałe dla trzeźwych kół, które zdają sobie sprawę, że nie może być mowy o zgodzie tam, gdzie każdy partner posiada inny ustrój wewnętrzny, inne zamierzenia, inne szyldy i papierowe nagłówki, a w myślach marzy o zupełnie przeciwnych celach, niż komunikuje je na użytek wewnętrzny i zagraniczny. Rosja Sowiecka reprezentuje hasła rewolucji światowej, walki z kapitalizmem, a eliminując nic niemówiące nazwy, widzi się w celach wojennych Stalina dawny imperializm rosyjski, podany na misce czerwonych haseł i międzynarodowej solidarności proletariatu. Anglia została plutokratycznym krajem, Stany Zjednoczone, do niedawna jeszcze typowo demokratyczny kraj, przystrajają się coraz bardziej do celów rozległego imperializmu. Anglia znajduje się w postawie obronnej, straciła wiele na korzyść nieprzyjaciół, ale i nie mniej na rzecz Stanów Zjednoczonych, które z systematyczną wytrwałością prowadzą rozbiórkę Imperium Brytyjskiego. Rosja Sowiecka, marząc o pobiciu Niemców, przestaje już maskować swoje istotne dążenia i po wysunięciu żądań rzuciła posiew strachu na Londyn i Waszyngton. Anglia stara się, jak zwykle, ratować własną skórę cudzym kosztem, przychylając się chętnie do żądań Stalina i ułatwiając czerwonemu dyktatorowi jego politykę na szerokim świecie. Prezydent Roosevelt idzie naprzód krokiem szturmującego imperialisty. Jakżeż tu można mówić o wspólnych celach walki, o spełnieniu założeń Deklaracji Atlantyckiej, czy urządzeniu świata w ten sposób, aby zrealizować hasła równości i wolności?

Ostatni tydzień podkreślił jeszcze bardziej naturalne rozbieżności polityczne i strategiczne aliantów, nie mówiąc już o tym, że rywalizacja brytyjsko-amerykańska ukazała się w pełnym świetle. Atak miesięcznika angielskiego „National Review" w swoim ostatnim numerze uderzył w tę strunę, która zawsze pojękiwała tak boleśnie i nieprzyjemnie. Atak na północnych Amerykanów przeprowadzony został zupełnie otwarcie, a określenie, że generał Eisenhower jest niedoświadczonym dowódcą, a więc krytyka najwyższego w tej chwili autorytetu alianckiego w sprawach strategii na froncie afrykańskim i w rozwijaniu planów ofensywnych w reklamowanej ofensywie na Europę, byłby w normalnych warunkach zupełnie nie do pomyślenia. — Eisenhowera atakowano wprost, ale atak ten maskuje właściwie generalny szturm na strategię i posunięcia Roosevelta. Prezydentowi USA zarzucono, że niewiele rozumie się na sprawach dowództwa wojennego i w swoich posunięciach kieruje się na każdym kroku i systematycznie wyłącznie celami politycznymi Stanów Zjednoczonych. Ironiczne słowa, że żołnierze amerykańscy „wpadli, jak śliwka w kompot", jest już wprost wulgarne i przebija z nich złość na własnych przyjaciół. Miesięcznik angielski nie może też darować, że brytyjskiego generała Alexandra podporządkowano Eisenhowerowi, co w poprzedniej wojnie światowej byłoby rzeczą nie do pomyślenia, jak podporządkowanie dowódcy floty śródziemnomorskiej generałowi zza oceanu. Są to najsilniejsze ciosy prestiżowe, jakie dotychczas otrzymał Albion.

Po żądaniu odstąpienia baz brytyjskich na Morzu Karaibskim, opinia londyńska została zaskoczona nowymi projektami dalszej rozbiórki własnych posiadłości. Amerykański poseł republikański Hamilton Fish w czasie mowy, wygłoszonej w Bostonie, zażądał od Anglii oddania wszystkich wysp od Bermudów aż do Ameryki Południowej. Fish chciałby urządzić na tych wyspach bazy dla amerykańskich sił lądowych, morskich i powietrznych. Tego rodzaju żądanie wywołało w niektórych kołach londyńskich całkowite osłupienie i przebudzenie opinii, nie zdającej sobie dotychczas sprawy z rozległości projektów Białego Domu. Najprawdopodobniej bawiący w Waszyngtonie min. Eden poruszy tę sprawę, bo przecież dla Anglików jest nie do pomyślenia, aby Wielka Brytania oddała Stanom Zjednoczonym wszystkie swoje posiadłości. — Zadaniem min. Edena, jak określono w Londynie, jest usiłowanie przestawienia polityki alianckiej na linię brytyjską, a jakże tu można mówić o dyktowaniu linii przez partnera, któremu zabiera się ostatnie palto i zostawia go się z gołą głową na wietrze. Rozmówki w Białym Domu nie będą zatem przyjemne.

W Afryce północnej generał de Gaulle uparcie usiłuje wysadzić z siodła Girauda. W swoim memoriale londyńskim de Gaulle stara się zapewnić sobie, przy poparciu polityki brytyjskiej, pierwszeństwo w administrowaniu wszystkimi terenami francuskimi. W memoriale, przesłanym na ręce Giraud, de Gaulle powołuje się na wyznanie Giraud, w którym ten oświadczył, że wszyscy Francuzi są obowiązani współpracować w dziele uwolnienia Francji. Przy okazji de Gaulle przypomina swemu rywalowi, że on był pierwszym, który prowadził do boju ochotników francuskich i dlatego wydaje się rzeczą logiczną, aby Afryka została podporządkowana komitetowi de Gaulle'a. Tymczasem Giraud, który urządza się trwale w Afryce, polecił pozdejmować ze ścian portrety Pétaina, a na manifest de Gaulle'a odpowiedział półsłówkami, mimo, że już poprzednio obaj rywale podali sobie ręce. Zgoda była tylko krokiem dwóch przeciwników, którzy jeszcze dostatecznie nie wyostrzyli swoich szpad. Przygotowania do generalnej batalii odbywają się za plecami. Ludność Afryki północnej jest niezadowolona z okupacji amerykańskiej, a przyczyny piętrzących się tam trudności londyński „Times" usiłuje wytłumaczyć nie złą wolą wojsk anglosaskich, lecz nieuniknionymi potrzebami wojennymi. W kraju, gdzie rywalizują dwaj Francuzi, a rządzą Amerykanie, stosunki psują się z każdym dniem.

Partnerzy amerykański i brytyjski, mający ze sobą rachunki, mają je również z Rosją Sowiecką. Anglicy oświadczyli niedwuznacznie, że ich stosunek do polityki europejskiej ZSRR został całkowicie uzgodniony z Kremlem. Jednocześnie Kreml wysunął nowe żądania w stosunku do terytoriów szwedzkich. Znalazło to silny oddźwięk nie tylko w kraju króla Gustawa, ale niepokój wśród kół emigracyjnych. — Staje się bowiem jasnym, że wszystkie rządy emigracyjne, które wiązały swoje nadzieje na przyszłość z obietnicami Downing Street, przestały całkowicie ufać przyrzeczeniom angielskim.

Dalsze wypady Niemców na wschód

BERLIN, 22 marca. — Silne oddziały sowieckie, okrążone na południowy-wschód od Charkowa zostały zniszczone w ciągu dnia 18 marca. Na północny-wschód od Charkowa, atak oddziałów niemieckich posuwa się dalej naprzód, zyskując nowe obszary. Oddziały SS niespodziewanym wypadem odparły bolszewików, zajmując miasto Bielgorod. Kontrataki bolszewików, w czasie których zniszczono 17 czołgów sowieckich, były bez skutku. Ataki oddziałów sowieckich, przeprowadzone koło Borysówki wstrzymane zostały przez napierające na wschód oddziały dywizji piechoty „Grossdeutschland", które pobiły na głowę bolszewików, ścigając cofające się resztki. Skutkiem zniszczenia 80 czołgów sowieckich ilość pancernych wozów bojowych unieszkodliwionych w rejonie Bielgorodu podniosła się do 47.

Lotnictwo również w dniu 18 marca nieustannie ścigało bolszewików w tym rejonie, wspierając operacje oddziałów armii lądowej i SS skuteczną akcją, wymierzoną przeciwko oddziałom wojskowym i jednostkom broni pancernej. Licznymi celnymi bombami zniszczono szereg wsi, służących bolszewikom, jako pomieszczenia. Eskadry bojowe bliskiego wsparcia seriami rzucały bomby rozpryskowe na oddziały sowieckie, maszerujące zwartymi kolumnami, zadając im dotkliwe straty. W walce tej brały również udział eskadry samolotów niszczycielskich. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych 9 samolotów sowieckich.

Na linii kolejowej, prowadzącej z Wałujek do Kupiańska eskadry bojowe zbombardowały trzy pociągi amunicyjne tak, że większość wagonów uległa eksplozji lub też padła pastwą płomieni. Dalsze pociągi towarowe, jak również wielotorową linię kolejową, trafiono celnymi bombami.

Również w rejonie na zachód od Kurska oddziały piechoty i broni pancernej przełamały zacięty opór bolszewików. W walce pościgowej, po zaciętym boju, zdobyto szereg miejscowości. Dokonane przy poparciu czołgów kontrataki bolszewików, spełzły na niczym. W niektórych wypadkach akcja ta zduszona została jeszcze na pozycjach przygotowawczych przez artylerię niemiecką.

Dotkliwą klęskę ponieśli bolszewicy w czasie swych ataków, dokonanych ponownie w dniu 18 marca na południe od Orla. Wśród bardzo dotkliwych strat załamali się przed liniami niemieckimi i zostali odparci. Na odcinku jednej z dywizyj pancernych bolszewicy, po bardzo gwałtownym huraganowym ogniu artylerii, kilkakrotnie podejmowali ataki w sile pułku, wraz z poparciem czołgów. Zamiar bolszewików przełamania linii niemieckich rozbił się przed główną linią bojową, w zwartym ogniu grenadierów niemieckich.

Ten sam los spotkał na sąsiednim odcinku inny pułk sowiecki, który pięciokrotnie przystąpił do ataku. W dniu 18 marca zdołano w kontrataku usunąć przerwę w linii frontu, dokonaną w dniu poprzednim. Oddziały sowieckie, które się w tym miejscu włamały, zostały zniszczone.

Między jez. Ilmeń i Leningradem

BERLIN, 22 marca. — Na południe od jeziora Ilmeń usiłowali bolszewicy, przy pomocy nocnych ataków, wymusić włamanie w kierunku Staraja Russa, jednak bardzo silny ogień obronny odrzucił atakujących. Pociski karabinów maszynowych i bateryj wyrywały dotkliwe luki w szturmujących kolumnach. Na odcinku jednej dywizji bolszewicy 8 razy przypuszczali bezskuteczne ataki.

Celem przeprowadzenia tego nocnego wypadu bolszewicy ściągnęli wojska z odcinka na południe od jeziora Ilmeń, wskutek czego na tym odcinku nie mogli podejmować dalszych wypadów. Słabsze siły, które przygotowywały się do próby przeprawienia przez rzekę Wołchow, rozbito ogniem artylerii, wraz z przygotowanymi łodziami i granatami.

W czasie trzeciego ciężkiego ataku niemieckich samolotów bojowych na węzłowy punkt kolejowy Bielogoje, zbombardowano budynki magazynowe i objekty dworcowe. Wśród zniszczonych budynków powstały nowe pożary wielkich rozmiarów, które m. in. przerzuciły się na pociąg, naładowany materiałami pędnymi i zniszczyły go. Meldunki samolotów wywiadowczych potwierdziły rozległe spustoszenia na płonącym jeszcze dworcu kolejowym Bielogoje, wskutek zniszczenia którego zablokowano kilka ważnych odcinków dowozu posiłków dla bolszewików.

Na południe od jeziora Ładoga bolszewicy podejmują nieustannie próby doprowadzenia pociągów amunicyjnych do Leningradu linią kolejową, ułożoną na wale klocowym. Niemieckie baterie jeszcze przed kilku dniami rozbiły pierwszy pociąg tak gruntownie, że pozostała jedynie lokomotywa. W dniu 16 marca o świcie usiłował drugi pociąg amunicyjny, składający się z około 50-ciu wagonów, przebyć wymieniony odcinek. Działa przeciwlotnicze, ugodziwszy celnie lokomotywę, pociąg ten unieruchomiły. Następnie otwarła ogień ciężka artyleria. 15 krytych wagonów niezwłocznie eksplodowało i doszczętnie spłonęło. Pozostałe wagony nieco później zniszczono zupełnie dalszymi, celnymi pociskami. Ostatnie szczątki zgorzały w pożarze, trwającym kilka godzin.

ŚWIATŁOCIENIE

Gwarancje angielskie a kucharz hr. Romanones

Podczas przyjęcia w ambasadzie brytyjskiej w Madrycie ambasador angielski Sir Samuel Hoare zapewniał, że w wypadku pokonania przez Rosję Niemców i wybuchu w związku z tym ewentualnej rewolucji bolszewickiej w Hiszpanii oraz zagrożenia Europy zachodniej przez bolszewizm Anglicy w ciągu dwóch dni wysadziliby na półwyspie Pirenejskim wojska dla stłumienia rewolty. Obecny na przyjęciu nestor liberalizmu hiszpańskiego hr. Romanones odparł na to: „Dla mego kucharza wystarczą dwie minuty, aby przyjść na górę i poderżnąć mi gardło".

Wyjątek z powieści

„Czołgi wysokie na 10 metrów miażdżą bezlitośnie domy, mężczyzn, kobiety i dzieci Berlina..." „Po zrzuceniu przez lotników trucizn na Paryż wszystko ucieka do tuneli kolei podziemnej. Pod ziemią ludzie gniotą i tratują się wzajemnie..." „Kilka lat wystarczyło, aby kontynent z 350 milionami ludzi zniszczyć. Pozostali Europejczycy zostali wysłani jako niewolnicy do kopalń syberyjskich"

Oto wyjątek z powieści p. t. „Trust D. E.", co oznacza „Trust for the destruction of Europe" — „Trust dla zniszczenia Europy" która w krwawych scenach przedstawia zniszczenie Europy przez sojusz Związku Sowieckiego ze Stanami Zjednoczonymi. Autor: Ilja Ehrenburg, literat sowiecki, lat 52, stuprocentowy żyd, znany autor powieści podjudzających. Należy do bliskich współpracowników Stalina, dzięki długoletniej „działalności" w Paryżu jest dla GPU mężem zaufania dla spraw europejskich. Powieść wydana została przed kilkoma laty.

Dlaczego ustąpił Bergeret?

VIGO, 22 marca. — Fakt ustąpienia generała wojsk francuskich Bergereta potwierdza depesza z Algeru jednego z korespondentów amerykańskich. Dymisja Bergereta pozostawać ma w związku z wyrażonym w tym względzie życzeniem gen. Girauda. Korespondent mówi też o możliwości ustąpienia w najbliższym czasie gen. Noguesa.

Zaginął w Afryce północnej

VIGO, 22 marca. — Porucznik John Jones Fr., siostrzeniec ministra handlu Jesse H., jak wynika z informacyj amerykańskich, przed miesiącem zaginął w jednej z akcyj na terenie Afryki północnej.

Wymiana poglądów

GENEWA, 22 marca. — Jak już wspominaliśmy, w Londynie wydarzył się niedawno wypadek zniszczenia popiersia Lenina. W odpowiedzi na to, bolszewicy zrewanżowali się demolując portret Churchilla, który wisiał obok portretu Stalina w wejściu do zorganizowanej przez bolszewików wystawy przy Oxfordstreet.

Z Częstochowy i okolicy

Marzec
23
Wtorek

Dziś: Pelagii, Wikt.
Jutro: Gabriela Arch.
Wschód słońca o godz. 5,58
Zachód „ „ 18,18

DZIŚ ZACIEMNIAMY
od godz. 19,30 do godz. 5,00

Radosne rozhowory

Dla tych, którzy nie chcą uwierzyć w rosnące stale ciepło i zanik zimy, skowronki mają specjalne swoje hymny triumfalne i przekorne.

Wzbijają się wysoko i rozpoczynają swój przeczysty śpiew chwalby słonecznej.

I zdaje się, że od ich ćwierkania słodkiego, żywiczniej pachną drzewa i prędzej rozzieleniają się wierzby, a skiby ziemi przewracają się na bok, znacząc znojną, ale radosną drogę, za pługiem oracza.

Przestwór niebieski nabrał życia, drga ruchem, lotem, myślą, miłosnymi trelami. Skowronki zaczęły już swoje śmigłe polowania na owady.

Szare ciałka ptaków wygniatają w grudach ziemi swoje ubożuchne gniazdka. Wystarczy na nie byle dołek i kilka usych trawek. Gdy przyjdzie czas pachnący zielenią szumnych zbóż, gdy fale ciepła nieść będą upały, młode skowronki zaczną gdzieś pod skrzącą pogodą kopułą nieba próbować siły młodzieńczych gardziołków.

A w sadach i ogrodach rozpanoszyły się na dobre wszędobylskie szpaki. Wśród gałęzi coś się trzepoce, pogwizduje, przekomarza, wokół panuje wielkie podniecenie. Trzeba oczyścić przeszłoroczne ptasie domki, wynieść śmiecie i nawiane zimowymi wichurami niepotrzebne źdźbła i resztki zeschłych metalowo szeleszczących liści. Trzeba nanieść nowych miękkości do gniazdka i po królewsku je wymościć.

Gołąb siniak, który już dawno siedzi w lasach, gdzie zawędrował w połowie lutego, droczy się ze szpakami, gruchając złośliwie o „spóźnialskich krzykaczach“. Wtórują mu znad wód i błot czajki, dzikie kaczki i gęsi, a nawet przelatujące na północ łabędzie.

Nie wierzycie?

Słuchajcie! Powietrze drży całe od radosnych rozhoworów.

b. a.

— o —

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej w Krakowie z dnia 20 marca b. r. przedstawiają się następująco:

pierwsze wywołanie: 72, drugie: 40, trzecie: 64, czwarte: 12, piąte: 57.

Kary za uchylanie się od Służby Budowlanej

(ster) Ukazało się ogłoszenie urzędowe przypominające ponownie o karach dla osób, które uchylają się od Służby Budowlanej, oraz które przeszkadzają innym w spełnianiu ciążącego na nich obowiązku Służby Budowlanej. Karze podlegają również osoby, które udzielają schronienia lub zaopatrzenia obowiązanemu do Służby Budowlanej meżczyźnie uchylającemu się od powyższego obowiązku.

Ukaranie następuje przez Starostę Powiatowego (Miejskiego), zaś w wypadku, gdy kara administracyjna jest za mała Starosta odstępuje sprawę niemieckiej władzy oskarżenia. Sąd może orzec grzywnę i karę więzienia lub jedną z tych kar, zaś w wypadkach cięższych w miejsce kary więzienia może orzec karę ciężkiego więzienia lub nawet karę śmierci.

Jeżeli w obrębie jakiejś gminy mnożą się wykroczenia przeciwko obowiązkowi Służby Budowlanej, to Starosta Powiatowy (Miejski) może nałożyć na tą gminę karę grzywny administracyjnej do nieograniczonej wysokości z poleceniem rozłożenia na wszystkich lub poszczególnych mieszkańców gminy. Nie przesądza to jednak postępowania karnego przeciwko przestępcy.

Mniej wypadków duru brzusznego

(y) W ciągu ubiegłego miesiąca zgłoszono w naszym mieście następujące wypadki chorób zakaźnych: 5 — duru plamistego, 22 — duru brzusznego, 7 — zapalenia opon mózgowych, 16 płonicy, 1 czerwonki, 3 róży, 15 gruźlicy płuc, 3 błonicy i 5 odry.

W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym ilość zachorowań na dur brzuszny zmniejszyła się blisko o połowę. Stan innych chorób utrzymał się mniej więcej bez zmian.

Z żałobnej karty

(ster) Ostatnio zmarły w naszym mieście następujące osoby:

Łukaszewska Balbina, lat 67, ul. Zawady 121; Śpiewak Władysław, lat 51, ul. św. Barbary 45; Wójcik Jan, lat 66, ul. Mickiewicza 40; Pacucha Stanisław, lat 24, Chłopickiego 90; Pająk Włodzimierz, lat 1, ul. św. Barbary 73; Trzeciakowski Stanisław, lat 1, ul. Orlicz-Dreszera 55; Maćkiewicz Leon, lat 23, ul. Mickiewicza 28; Madejska Wacława, lat 1, ul. św. Rocha 102; Łagiewska Katarzyna, lat 76, ul. Poznańska 15; Trąbska Antonina, lat 72, ul. Piłsudskiego 17; Nabiałek Władysława, lat 20, ul. Pułaskiego 41; Nowak Leon, lat 20, ul. Hoene-Wrońskiego 37; Wojtyla Jacek, lat 52, ul. Złota 49; Majczak Marianna, lat 76, ul. Wazów 11; Nowak Antoni, lat 62, ul. Narutowicza 68; Łabocha Weronika, lat 71, ul. Orlicz-Dreszera 51; Ogłaza Marcin, lat 85, ul. Chłopickiego 186; Łykus Stefan, lat 22, Adolf Hitler Allee 43; Wroński Henryk, lat 1, ul. Limanowskiego 47 oraz Makowiecki Wacław, lat 53, ul. Dębowa 15.

Szczur wrogiem publicznym Nr. 1

W związku z rozpoczynającą się dnia 22 b. m. akcją zwalczania plagi szczurów na terenie Częstochowy, dobrze jest uświadomić sobie należycie jej doniosłość i poznać w krótkości historię i tryb życia poważnego szkodnika, do wytępienia, którego każdy powinien przyłożyć rękę.

Plaga szczurów datuje się od najdawniejszych czasów. Już w wiekach średnich dawała się ona porządnie we znaki ludziom i dlatego starali się wyszukać najskuteczniejsze metody walki z nią...

Szczur grasujący w naszym kraju pochodzi z Azji. Dostał się do Europy na statkach handlowych. Było to w XVIII wieku. Stąd pewnie powstała nazwa jednego z gatunków szczurów, tzw. szczura wędrownego. Długość jego ciała dochodzi do 45 cm., grzbiet ma koloru szaro-rudawo-brązowego zaś brzuch biały. Drugi również często spotykany gatunek stanowią tzw. szczury domowe, które są mniejsze (36 cm.). Grzbiet ich i brzuch jest czarny lub czarno-brązowy.

Szczury żyją wszędzie: w stodołach, stajniach, spichrzach, magazynach, kanałach, piwnicach, strychach i poddaszach. Nie są od nich wolne biblioteki, muzea i archiwa. Z jednej pary może powstać w ciągu roku ponad 1000 sztuk.

Szkody wywołane plagą tych gryzoni są olbrzymie. W okresie rocznym na terenie Gen. Gub., ulegają zniszczeniu przez szczury środki żywnościowe ogólnej wartości 150 milionów złotych. Dla zobrazowania rozmiarów strat, wywołanych przez szczury, obliczono, że szkody te w okresie rocznym odpowiadają wartości 22.600 sztuk bydła i 75.000 ton zboża, lub 45.000 świń. 40.000 ludzi musi pracować przez cały rok, aby naprawić szkody wyrządzone przez szczury w tym okresie czasu. Dochodzą do tego straty powstałe przez grzebanie i obgryzanie. „Podminowane“ przez szczury fundamenty domów, groby i tam, uszkodzone rury wodociągowe, ulice i kanały — wszystko to jest wynikiem niszczycielskiego dzieła tych żarłocznych gryzoni.

Walka z tymi długoogoniastymi szkodnikami jest tym uciążliwsza, że szczur jest zwierzęciem o silnie rozwiniętym instynkcie samozachowawczym i unika wszelkich trucizn oraz pułapek. Znając wyżej wymienione straty z tym większym wysiłkiem musimy prowadzić walkę z tymi szkodnikami i aby stała się skuteczna muszą wziąć w niej udział wszyscy. Jest to naturalnym obowiązkiem każdego. (Ster)

Nowoczesne laboratorium łowców mikrobów

Miejska pracownia analiz zwiększa skuteczność zwalczania chorób

Wśród szeregu drzwi, w korytarzu miejskiego szpitala wewnętrznego, znajdują się jedne z napisem „Pracownia analiz lekarskich“.

Przekroczywszy próg pracowni, znaleźliśmy się w widnej sali. Stoi tam grupa ludzi, skierowana przez lekarzy rejonowych, celem dokonania analizy. Sprawnie przesuwa się personel pracowni, składający się z 2 etatowych laborantek i kilku praktykantek. Nad całością sprawuje pieczę kierownik — dr. Zdzisław Stolzmann. Dzięki jego uprzejmości zapoznajemy się z całokształtem działalności pracowni.

— Prócz analiz — tłumaczy nam, — dokonujemy również badań krwi. O, proszę spojrzeć!

W drugiej sali, przed stołem, zastawionym słoikami z różnego rodzaju substancjami, przesuwa się szereg osób. Raz na raz cienka, długa igła strzykawki przebija skórę zanurzając się w obnażone ramię; wysysając z żył potrzebną ilość krwi.

Te zabiegi, wyjaśnia lekarz, bywają często zbawienne w skutkach. Badania krwi i wszelkie analizy kliniczne są niezbędne dla ustalenia diagnozy, a w związku z tym niezwykle pomocne w zwalczaniu szeregu groźnych chorób — płuc, tyfusu, systemu krwionośnego i innych.

Przy pracowni znajduje się stacja Wassermanna — w której przeprowadza się badania grologiczne krwi przy chorobach wenerycznych.

— Jak dawno istnieje pracownia?

W odpowiedzi dowiadujemy się, iż instytucja powstała przy końcu 1940 r. z dawnego małego laboratorium szpitala wewnętrznego. Dzięki poparciu Władz Miejskich, oraz intensywnej i ofiarnej pracy obecnego kierownika — pracownia w krótkim czasie rozrosła się do obecnych rozmiarów — obsługując w tej chwili wszystkie szpitale miejskie, przychodnie oraz przeprowadzając również szereg zleceń dla Ubezpieczalni Społecznej, na podstawie zawartej między tą instytucją, a miastem, umowy.

Wyniki tak szeroko zakrojonej pracy odczytujemy w zestawieniu: od chwili zorganizowania do dnia dzisiejszego — dokonano w pracowni 20.000 — analiz dla Ubezpieczalni Społecznej, a 7.000 — dla innych punktów leczniczych — co stanowi przeciętnie 1.500 analiz miesięcznie. Prócz tego w tym samym okresie czasu przeprowadzono ponad 6.000 — badań metodą Wassermanna.

W laboratorium istnieje doskonały podział pracy. Pochylone nad szerokimi stołami zastawionymi całą masą różnych przyrządów, laborantki, przeprowadzają szereg żmudnych czynności przygotowawczych. Prace, wymagające wielkiej ścisłości, precyzji i dokładności, a zwłaszcza mikroskopowanie — wykonuje osobiście lekarz.

— W ciągu ostatnich lat postaraliśmy się o szereg niezbędnych, nowoczesnych, automatycznych przyrządów. Wśród nich wymienię należy 2 elektryczne wirówki, 2 suszarki na prąd, z automatyczną regulacją, polarymetr, do oznaczania ilości cukru w roztworze i inne.

Przy pracowni znajduje się niewielka stajenka, w której pośród około setk. maleńkich świnek morskich króluje kudłaty baran. Zwierzęta te służą dla celów doświadczalnych. Rogaczowi pobiera się krew z żył — świnki „dają“ krew z serca dla badań na odczyn Wassermanna.

— Oczywiście zwierzęta te, po dokonanym zabiegu nadal żyją — uspakaja nas lekarz. Nie można jednak zaprzeczyć, że składają poważną ofiarę z swych sił, na rzecz tysięcy ubogich chorych ludzi korzystających bezpłatnie z dobrodziejstw pracowni. (Ygrek)

Czarna róża

Dr. Jekyll z niesamowitego filmu był przez długi okres na ustach widzów, którzy w ciągu dwugodzinnego seansu przeżyli emocje nie mniejsze od wątków sensacyjnych powieści Conan Doylea i Wallace'a. Niektórzy twierdzili, że Frankenstein był bardziej interesujący. Oba te filmy urodziły się na motywach tajemniczych badań naukowych, na których opiera się także nasza nowa powieść. Człowiek o stu twarzach lub złoczyńca z siatką niewidką byłby na pewno postrachem dla ludności i policji. „Czarna Róża“ nieuchwytny, potężny przestępca ukazuje się codziennie w mieszkaniu detektywa i prowadzi z nim towarzyskie pogawędki. Jednocześnie profesor Walton, ukryty w swoim laboratorium biologicznym pracuje usilnie nad stworzeniem najpiękniejszej kobiety świata. Kogo kocha tajemniczy demon? Walka między policją i geniuszem kryminalnym toczy się aż do ostatniej kartki. Nasza nowa powieść pod tytułem „Czarna Róża“ da czytelnikom niezapomniane wrażenia.

— o —

Z notatnika reportera

BÓJKA WYROSTKÓW

(y) We wsi Józefów, gm. Radziechowice, pobili się na polu dwaj chłopcy: 9-letni Bonifacy Ososiński i 13-letni Henryk Biskupski.

W pewnej chwili Biskupski chwycił leżący na miedzy kamień i uderzył nim z całej siły w twarz kolegę — raniąc go dotkliwie.

Ojciec pokrzywdzonego wniósł skargę sądową. Wobec wzajemności czynu oraz nieukończenia przez Biskupskiego lat 13, Sąd uwolnił Biskupskiego od kary.

O CO SIĘ CZEPIAŁ?

(y) Mieszkanka wsi Dobrzeszyce, Konstancja Kałuzińska, szła drogą w towarzystwie znajomego do sąsiadów.

Gdy mijali stojącego w pobliżu jednej z zagród Stanisława Skórę, ten obrzucił stekiem obelg kobietę, usiłując uderzyć ją kamieniem na skutek interwencji towarzysza — nie uczynił tego.

Po pewnym czasie, gdy Kałuzińska wracała samotnie do domu, Skóra znów ją zaczepił, ponawiając wyzwiska. Sąd Grodzki skazał natręta na 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, oraz zapłacenia kosztów przewodu.

POMIĘDZY KREWNYMI

(y) Bolesława Baryś ze wsi Dobrzeszyce, pow. Radomsko, wniosła skargę do Sądu przeciw swemu szwagrowi Antoniemu i jego żonie, oskarżając ich, iż pewnego dnia wywołali sprzeczkę, weszli przemocą do jej mieszkania, przewrócili ją na podłogę i zbili, trzymając za włosy.

W czasie rozprawy okazało się, iż oskarżycielka sama wywołała zajście, a pobicie nie miało w ogóle miejsca. Wobec takiego stanu sprawy małżonkowie zostali uniewinnieni.

TAK NIE WOLNO

(y) Sołtys wsi Krzepno, Jan Zawalski, szedł szosą obok swej zagrody. W pewnej chwili, przejeżdżający saniami Jan i Władysław Worwągowie, podjechali do Zawalskiego, a koń ich zaprzęgu kopnął sołtysa. Na zwróconą uwagę zeskoczył z sań Władysław Worwąg i pobił dotkliwie kłonicą po głowie sołtysa, powodując u niego poważny rozstrój zdrowia.

Sąd Grodzki w Radomsku, przed którym sprawa znalazła swój epilog, wymierzył porywczemu Wiśniakowi karę 5 tygodni aresztu. Nie pomogła apelacja, gdyż Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrok I instancji zatwierdził.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. A. Kociński — Sudkampen. — Drukowana przez nas nowela pt. „Faktoria nad rzeką Luala“ na razie nie ukaże się w wydaniu książkowym. Druga sprawa, o którą pan zapytuje, również nie może być załatwiona w myśl pańskich życzeń.

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

CZĘŚĆ II (NOWELA Z CZARNEGO LĄDU) (69)

Zajęci zabiegami przy doprowadzaniu zemdlonej do przytomności, nie zauważyli początkowo, że w pokoju pojawił się Peters i w milczeniu obserwował rozgrywającą się scenę. Wkrótce Małgorzata otworzyła oczy, więc usadzono ją z powrotem w fotelu. Spojrzała błędnym wzrokiem po twarzach obecnych i spostrzegłszy Arnolda, opuściła nisko głowę i wybuchnęła histerycznym, głośnym płaczem. Ninon poczęła ją uspokajać, gładząc jednocześnie dłonią po włosach, niby skrzywdzone dziecko i ocierając własną chusteczką rzęsiście spływające łzy.

Pilgrim w tym czasie spoglądał przez okno, jak gdyby właśnie tam w ogrodzie zachodziło coś bardzo interesującego. Następnie, zdecydowanym ruchem, zapalił papierosa i spojrzał z ukosa na Petersa, stojącego z nieokreśloną, zażenowaną miną, jaką zapewne ma winowajca, gdy nawiedzą ją go wyrzuty sumienia.

Panna Gaspar, po upływie kilku chwil, zdołała zapanować nad swymi nerwami i w pokoju zaległa cisza. Każdy z obu mężczyzn namyślał się, czy można już coś powiedzieć i co mianowicie. Węzeł ciszy został przecięty srebrzystym cięciem głosu Ninons:

— Trzeba koniecznie, panno Gaspar, udać się do domu i położyć się do łóżka. Pani jest przecież chora — poważnie chora. Odwieziemy panią i jednocześnie po drodze wstąpimy po lekarza.

— Moja taksówka czeka przed domem — uzupełnił propozycję Peters.

— Już dziś radziłem to pannie Gaspar, ale nie chciała się zgodzić — zrobił uwagę Pilgrim.

— Teraz sama proszę o to — przemówiła nagle Małgorzata, jakby powziąwszy jakąś ważną decyzję, której nie należało odkładać, choćby sprawiała wielką przykrość.

— I proszę, aby panowie obaj udali się ze mną — dodała. — Lekarza można będzie przysłać później.

— Cudownie, wspaniale — krzyczał uradowany Pilgrim.

Małgorzata spojrzała na niego ze zdziwieniem. — Z czego on właściwie tak się cieszy? — pomyślała.

Taksówka pomknęła szybko szeleszcząc oponami.

W mieszkaniu swoim Małgorzata zaprosiła gości aby usiedli. Opanowała ją dziwna, niezrozumiała chęć uczynienia krótkiej spowiedzi, przed tym oto trojgiem ludzi. Walczyła przez całą drogę z tym nierozsądnym zamiarem, ale nie mogła mu się oprzeć. — Trzeba w ten sposób zrzucić ciężar, który mi od kilku dni, od owego przeklętego wieczoru, przygniata duszę nieznośnym brzemieniem — usprawiedliwiała się wobec samej siebie. — Tak będzie lepiej. Zresztą dowiedzieliby się z gazet, jeśli Peters zawiadomił policję. Ale co się dzieje z Declercqiem? Czyżby został już aresztowany? — Spojrzała na drzwi sypialni. — Państwo pozwolą, że ich opuszczę na chwilę — przerwała milczenie ogólne i chwiejnym nieco krokiem odeszła do sąsiedniego pokoju. Peters stłumionym głosem jak w domu żałoby, począł o czymś rozmawiać z Ninon Lacretelle. Pilgrim nerwowo przebierał palcami po stole, przy którym siedział.

Sypialnia była bezludna. Na nocnej szafce bieliła się kartka. Małgorzata, biorąc papier do ręki, wiedziała, że te kilka wierszy, napisanych ołówkiem decydują o jej przyszłości, o odzyskaniu swobody. Declercq pisał: „Moja droga, rozkoszna boginko! Petersa diabli nie wzięli — ma szczęście ten szczeniak — przywieźli go żywego na „Antwerpii“. Wynika z tego że ja muszę zwiać, bo inaczej murowana paka. Na tobie, napewno, mścić się on nie będzie, więc możesz spokojnie pozostać w Leo, dopóki warunki nie pozwolą nam się spotkać znowu. Ponieważ gotówki nie mam zbyt wiele, pożyczyłem sobie twojego złotego zegarka i bransoletki z brylantami. Czeka mię daleka podróż i forsa jest mi bardzo potrzebna. Gwarantuję ci, że za kilka miesięcy otrzymasz tysiączne procenty od tej pożyczki. Czekaj cierpliwie i bądź dobrej myśli. Paul“.

— Wielki Boże! Jakiż to cyniczny łajdak! — Oburzenie przejęło Małgorzatę do głębi. Zadrżała i zmuszona była usiąść na łóżku. — Stare pamiątki rodzinne, uważane za swego rodzaju talizmany, zabrał mi bezczelnie i sprzeda gdzieś, że zaginą, jak kamień rzucony do oceanu. — W jednej chwili wyobraźnia kobiety ujrzała prawdziwe oblicze, kochanego dotychczas, a może promieniującego tylko szałem miłosnym mężczyzny. Nie przeminął ułamek sekundy, gdy gorącym płomieniem buchnęło uczucie nienawiści. — Ci dwaj, w saloniku, pomogą mi, jeśli ich o to poproszę! — chłodem granitu spadła myśl.

Panna Gaspar wielkim wysiłkiem woli narzuciła sobie stanowczy krok. Choć odczuwała, że podstępnym nieco przyjemnym nawet tchnieniem, poczyna ją trawić gorączka, wyszła z sypialni, zbliżyła się do Petersa i położyła przed nim kartkę, pozostawioną przez Declercqa.

— Proszę panów obu o pomoc w tej sprawie — powiedziała tonem, w którym odzywał się niby dźwięk, trąconej młotem stali. — Wszelkimi bliższymi wyjaśnieniami mogę służyć niezwłocznie i odpowiem na każde pytanie. Pana, panie Arnoldzie, na razie nie proszę o przebaczenie, dopóki rozmowa nasza nie zostanie ukończona.

Arnold przebiegł oczyma po zapisanych wierszach, po czym podał kartkę Pilgrimowi. — Zapolujemy na lisa kochany panie? — odezwał się pytająco.

— Tak. Okazuje się, że inaczej być nie może odrzekł przedsiębiorczy transportowiec.

— Czy nie domyśla się pani, w jakim kierunku ten pan mógł powędrować? Zostawmy na uboczu wszystkie inne kwestie i zajmijmy się jedynie sprawą pościgu za Declercqiem. Musimy się tego podjąć sami z panem Pilgrimem, bez zwracania się do policji. Nie leży to w interesie pani, panno Małgorzato. Nieprawdaż? — głos Arnolda brzmiał spokojnie, jak przy omawianiu transakcji handlowych.

— Prawdopodobnie dla zatarcia śladów uda się tropami puszczańskimi nieco w głąb kraju na południowy-wschód, potem zwróci się w kierunku wybrzeża oceanu i będzie chciał dotrzeć do Loanda. Od granicy może już korzystać z linii kolejowej. Przypominała sobie, że niedawno snuł takie projekty.

— Ciężka sprawa — westchnął Pilgrim — trzebaby mieć węch psa gończego, żeby wpaść na właściwy ślad. Puszcza jest olbrzymia. Antylopa czy osa, albo hipopotam nie udzielą informacji. Ale, mimo to, wyruszę z panem Petersem. Muszę jednak stwierdzić, że czynię to wyjątkowo, tylko dla pani. Dla żadnej innej osoby nie podjąłbym się takiej włóczęgi po zapadłych wertepach afrykańskich.

— Dla mnie też nie? — kokieteryjnie zapytała Ninon.

— Śpiewająca gwiazdo, nie kuś i uwolnij mnie od odpowiedzi — bronił się z humorem Pilgrim. — Myślę, że wystarczyłyby i sam pan Peters, gdyby pani go poprosiła. Czy nie odczuwa pani, jak on na panią ukradkiem zerka?

d. c. n.

SIOSTRA MARTA RADZI

p. I. I. ze Złotego Potoka

Plamy z jodyny na swoim jasnym, wełnianym kostiumie, usunie Pani amoniakiem. Oprócz powyższego zmartwienia, ma Pani jeszcze kłopot z nasieniem wyki hiszpańskiej, które zostało jej przysłane przez kuzyna, wielkiego amatora kwiatów ogrodowych. Pyta się Pani, co z tego hiszpańskiego dziwoląga wyrośnie i czy miło przystroi Jej grządki pod oknem? Mogę więc Panią zapewnić, że ten „dziwoląg" zakwitnie sobie najspokojniej pachnącym groszkiem, którego bukiecik może wdzięcznie ozdobić wyczyszczony z plam kostium.

26 pań

Spieszę odpowiedzieć owym 26 męczennicom cierpliwości o tym, jak się robi kompresy i parówki na tłustą cerę.

Osuszanie skóry przyspieszają bowiem kompresy z roztworu sody oczyszczonej — pół łyżeczki na szklankę wody; takich kompresów (serwetka zmoczona w roztworze i wyżęta) należy zrobić 3—4 po rannym lub wieczornym umyciu. Nadmienić trzeba, że gdy jedna serwetka zacznie stygnąć, zdjąć ją i przykładać następne — nie czekając, aż zupełnie wystygną. Skuteczne będzie również przemywanie twarzy ciepłym odwarem skrzypu (łyżeczkę na szklankę wody, gotować 20—25 minut). Bardzo dobrym środkiem przy wszystkich stanach skóry tłustej są kąpiele słoneczne (aby tylko nie w nadmiarze).

Zależnie od ilości wydzielającego się tłuszczu, mogą Panie raz na tydzień, czy raz na miesiąc zastosować parówkę; po 10-cio minutowym naparzaniu twarzy, dwoma kawałeczkami waty lub ligniny w czystych palcach proszę usuwać wągry lekkim pociskaniem. Nie używać do tego celu paznokci i szpilek! Następnie twarz umyć trzeba dobrze ciepłą wodą, a następnie chłodną, by ściągnąć pory. Gdyby było właśnie pod ręką białko, można zrobić maseczkę (1 białko, 20 gram spirytusu i 5 g. soku z cytryny). Po 15—20 minutach odmoczyć maseczkę i zmyć ciepłą wodą.

337

Proszę obwieścić przyjaciółce, co następuje:

Na noc myć całe ciało bardzo dokładnie, szorując ostrą rękawicą lub szczotką. Woda musi być letnia; spłukanie po myciu wodą zimną. Po starannym wytarciu ręcznikiem — nogi i ręce suto przysypać talkiem. Powyższy zabieg należy powtarzać codziennie. Jeden raz na dzień pić na zmianę: rano — szklankę mocnego rumianku, wieczorem — mięty.

p. Alojzy Markiewicz

Przydałoby się wyraźniejsze, a więc staranniejsze pismo. Proszę zrozumieć torturę odcyfrowania, dajmy na to stu takich listów, pisanych hieroglifami.

Dziwię się, że Pan będąc „za pan brat" z filozofami nie potrafił się wczuć w sedno rad skromnej częstochowskiej Siostry Marty, która na mękę jałowości i codziennej nudy — daje receptę rozruszania serca. Więc jeszcze raz dowodzę, a właściwie powtarzam, że są rzeczy na ziemi i niebie, o których nie śniło się naszym filozofom. Może Pana w tym wypadku razić mój dyletantyzm, ale przecież radzę nieszczęśliwym, czy strapionym, którym nie chodzi o doktryny filozoficzne, lecz o bratnie vel siostrzane słowo pociechy, z której można by było wysnuć jakąś korzyść. Widzę też wyniki mojej pracy, otrzymując w miejsce nieszczęśliwych i strapionych listów, radosne słowa podzięki. Proszę jeszcze i to mieć na uwadze, że rady są indywidualne i pojawiają się w formie odpowiedzi na zapytania, a odpowiedź, która w dodatku jeszcze musi w sobie zawierać przepis na bolączki — stosuje się ściśle do korespondenta.

Czy zastanawiał się Pan nad różnicą między słowami „chciałbym", a „chcę"? Wtedy, gdy „chciałbym" charakteryzuje fajtłapę życiowego, „chcę" ma w sobie zaczątek tworzywa. „Chcę" nie porusza jedynie woli i rozumu, ale budzi równocześnie serce.

Jeżeli zapragnie Pan stać się szczęśliwym i coś robić w tym kierunku, serce zacznie bić w Panu żywszym tępem, reagując na dotychczas niezauważane subtelności.

p. Kazimierz A. z B.

Proszę pójść z jej najładniejszą koleżanką na spacer, do kina lub gdzie się tylko zamarzy. (Naturalnie nie raz, ale urządzić całą serię tych wypadów). Wybranej panience sprawić trzeba kilka ładnych, gustownych drobiazgów, jak: broszkę, bransoletkę, sztuczny kwiat, bukiecik lub bukiet itp.

Nie zaszkodzi też powiedzieć tej nowej „niby" wybranej kilka komplementów, gdy będziecie we trójkę z małą kapryśnicą, która spowodowała całe to zamieszanie. Obudzi Pan tym w swojej umiłowanej ambicję kobiecą i mały tyran będzie się starał za wszelką cenę odzyskać dla siebie Jego względy.

Tęsknię i marzę

Tęsknię i marzę o Tobie, kochany,
Któryś w ogromie świata zabłąkany..
Tęsknię i wołam: zaśnij, serce, zaśnij!
Tęsknię.. bo Tyś mym królewiczem
z baśni.

Pamiętam cudne snów złudne miraże..
Pamiętam chwilę, gdy byliśmy razem..
I oczy Twoje tajemne, płonące,
Usta — korale, uśmiechem kuszące.

Tęsknię... wsłuchana w Twe słowa
kochane,
Chwile te drogie i niezapomniane,
Tęsknię i marzę o Tobie w zachwycie,
Tęsknię i marzę — bo kocham nad życie!

„Kapturek"

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanym zwłokom 947

ś. † p.

Władysławy Nabiałek

a w szczególności Przew. ks. Czechowiczowi, pp. Dr: Secomskiemu, Wichurze i Butnerowi, p. felczerowi Sikorskiemu, p. inż. Usakiewiczom, Siostrom Szpitala Zakaźnego za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby, pp. Dyr. B. Karwatowi, K. Piaścikowi, B. Dziekanowi, K. Wasikowi, całemu Zarządowi „Jedności", współpracownikom (com) za okazanie nam wiele współczucia i bezinteresowny a czynny udział w pogrzebie kolegom, koleżankom, znajomym i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do udziału w pogrzebie składają staropolskie „Bóg zapłać" stroskani

Rodzice, siostra, brat i rodzina.

Msza św. za spokój ś.p. Zmarłej odbędzie się dn. 25 b.m. w kościele św Rodziny o g. 7 rano.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Jacentego Wojtyli

a w szczególności Zarządowi Browaru Szwedego za udzielenie pomocy, oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, składa serdeczne „Bóg zapłać"

929 Żona, córki i synowie.

PRASOWACZKI

do prasowania garderoby potrzebne zaraz. Farbiarnia i Chemiczna Pralnia J. Heininger, Częstochowa ulica Zaciszańska Nr. 8.

8076

Filateliści

uzupełniam manco-listy. IWANICKI JAN, Warszawa Sucha, 10. kol. Staszica. tel. 2-25-64

Msza Święta za spokój duszy

ś. † p.

Fernanda Henno

odbędzie się we wtorek 23-go marca r. b. o godzinie 9-ej, a nie o godzinie 7.30, jak było zapowiedziane.

Duży nakład „Kuriera Częstochowskiego" zapewni skutek Waszych reklam

BARANKI

ZAJĄCZKI — KURCZĘTA
JAJKA WIELKANOCNE
ZABAWKI
GALANTERIA
Ceny hurtowe.

Fr. Pakulski

Warszawa, ul. Graniczna 13, tel. 206-32

8022

Potrzebna
czeladniczka
z praktyką
do pracowni krawieckiej
przy ul. Adolf Hitler-Allee Nr. 18 m. 14.

ZAWIADOMIENIE

PUNKT ROZDZIELCZY Nr. 386 przy ADOLF HITLER ALLEE Nr. 71 (III Aleja)

Wiktorii Dylińskiej

przyjmuje zapisy nowych klientów na miesiąc kwiecień do dnia 23 marca 1943 r. 891

Chcesz szybko sprzedać

garnitur, płaszcz, kurtkę, spodnie, futro lisa, kostium, suknię, obuwie i t. p. — udaj się do „CENTRALI" Częstochowa I ALEJA 6 (sklep). 943

MATRYMONIALNE

KTÓRA z pań, panna do lat 26, miła, zgrabna, uczciwa, może być biedna zechce wyjść za kawalera 32 lat, samodzielnego, podobnych zalet. Oferty do „Kuriera Cz." pod „Nr 841" 841

27-LETNIA przystojna, niezależna brunetka rozjaśni życie panu z wyższym wykształceniem do lat 37. Zgłoszenia z fotografią kierować: Piotrków Tryb skrytka poczt 1383 dla Diany". 174/e

SYMPATYCZNA, 28 letnia brunetka, bogata duchowo, pozna pana inteligentnego do lat 40. Fotografia pożądana. Zgłoszenia: Piotrków Tryb. skrytka poczt. 1383 dla „Bogusia". 175/e

PANNA lat 3[illegible] ...osiadła poźna panę szlachetnych zalet, również na stanowisku. Zgłoszenia tylko poważne z fotografią kierować do „Kuriera Częstochowskiego" pod „Nr 810" Częstochowa. 810

WYSOKA przystojna brunetka, elegancka, inteligentna, lat 28, z braku odpowiednich znajomości tą drogą poszukuje męża o podobnych walorach na stanowisku. Poważne oferty z fotografią proszę kierować: Włoszczowa Poste-Restante Nr. Dowodu Osobistego 597837. 771/e

MŁODY, przystojny, na państwowym stanowisku, poszukuje odpowiedniej towarzyszki życia. Oferty wraz z fotografiami kierować pod adresem: Tomaszów-Maz. skr poczt. 140, „Stęskniony". 770/e

POZNAM swoją siostrzenicę z panem kulturalnym na stanowisku o dobrym charakterze, z wykształceniem. Jest panienka miła, skromna, zamożna, lat ponad 25. Zgłoszenia tylko poważne z fotografią kierować do „Kuriera Częst." pod „Nr 811" Częstochowa. 811

PANNA lat 23, przystojna, zamożna, dobry charakter pozna pana o tych samych walorach. Oferty „Kurier" pod „Nr 6". 168/e

ZGUBY

SKRADZIONO torebkę damską z zawartością: zegarek męski, rachunek za szpital, 21 zł w gotówce i dwa dowody osobiste, wyd. we Włoszczowie na nazwisko Zofia i Władysław Pawłowscy, — zam. Włoszczowa, ul. Kolejowa Nr 88. 908

SKRADZIONO dowód osobisty kolejowy na Rynku Narutowicza, wyd. przez Zarząd Kolejowy na nazwisko Dzielawski Piotr, Ost. Grosz, ul. Nowa 4. 938

ZGUBIONO portfel z zawartością pewnej ilości gotówki oraz kartę rowerową, świadectwo ukończenia praktyki rzeźniczo-wędliniarskiej, kwity od dostawy kontyngentu zbożowego, mięsnego i wiele innych zaświadczeń na nazwisko Rędzioch Józef. Znalazcę uprasza się o zwrot papierów za dużym wynagrodzeniem: Józef Rędzioch, wieś Kokawa, gmina Mykanów, p-ta Cykarzew pow. Radomsko. 912

ZOSTAŁA skradziona ewent. zagubiona portmonetka z dokumentami między Radomskiem a Rudnikami. Kupony ablieferungscheiny na zboże Nr-ry 541336; 210451; 210423, oraz kupony na wódkę i papierosy, które unieważnia się. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: maj. Rzeszawy, p. Rudniki k. Częstochowy. 911

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty, legitymację bezrobocia, kwit od nowego dowodu Nr. 31224, zaświadczenie od pobierania renty i 3 świadectwa szczepienia na nazwisko Załóg Wiktoria. 921

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę żywnościową, kwit karty rozpoznawczej na nazwisko Jackiewicz Maria. 926

ZGUBIONO zaświadczenie firmowe na karty żywnościowe na nazwisko Grzelińska Zofia. 924

ZGUBIONO dowód osobisty, książkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę żywnościową, kwit na kartę rozpoznawczą na nazwisko Jarkiewicz Bolesław 925

DNIA 8/3 w okolicy dworca częstochowskiego zgubiono portfel skórzany z dokumentami i pieniędzmi na nazwisko Marynicz Jarosław. Znalazcę upraszam o zwrot dokumentów ewentualnie pocztą Częstochowa, Aleja Wolności 19 mieszk. 18. 917

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 26195 wydaną przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Kowalska Janina. Przestrzegam przed nieprawnym używaniem 920

ZGUBIONO Kennkartę Nr 26172, wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Klajn Felicja. 919

ZAGINIONY pies wilczur duży, koloru popielatego, znajduje się na Błesznie. „Jedność" 31. 918

ZGINĘŁA koza szaro-brązowa z białym. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Częst. Olsztyńska 7 Bolsko, Lemanik. 884

ZGUBIONO kartę pracy i dowód osobisty, wydany przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Czech Józef. 940

ZGUBIONO przepustkę graniczną wydaną przez Starostwo Częstochowskie na nazwisko Czesław Kolan. 936

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. 1487, wyst. przez Zarząd Miejski w Piotrkowie na nazwisko Wojtania Leon. 204/e

ZGUBIONO zaświadczenie karty pracy Nr 914 P/03241 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie, Oddział Piotrków na nazwisko Trzaskacz Stanisław. 199/e

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie Nr. 4140632 na nazwisko Ryżewski Józef. 197/e

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr. 414 P/03241 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Janusz Bolesław Wojciech. 198/e

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 2091 wyd. przez Urząd Gminy Masłowice na nazwisko Juszczyk Ludwik. 195/e

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku, Ausweis wyd. przez fabr. „Metalurgia-Werke" w Radomsku, legitymację Straży Fabrycznej, przepustkę nocną oraz poświadczenie od karty pracy Nr. 914 R 60558, wyd. przez Urząd Pracy w Radomsku na nazwisko Kaczmarek Stanisław 196/e

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku oraz poświadczenie od karty pracy Nr. 914 R/02107 grupa 12 b. 4, wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, Oddział w Radomsku na nazwisko Witkowska Bronisława. 192/e

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Gminy w Dobryszycach oraz kwity premiowe zbożowe na nazwisko Gębicz Maria, Kietlnia k/Kamińska. 193/e

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Ślęzak Regina. 194/e

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Uszczyn na nazwisko Piechura Henryka. 201/e

ZGUBIONO dowód osobisty, wyst. przez gminę Podolin oraz legitymację strażacką na nazwisko Góral Jan. 200/e

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Szydłów na nazwisko Zieliński Jan. 203/e

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 225, wyst. przez gminę Bogusławice i różne dokumenty na nazwisko Dryński Marian. Poza tym zgubiono kwit premiowy na skórę na nazwisko Samborski Kazimierz, Żarnowice. 202/e

ZGUBIONO kwit na kartę rozpoznawczą, wydaną na nazwisko Ferdynand Suwak. 948

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 62887, wyd w Częstochowie na nazwisko Helena Łosik. 942

SKRADZIONO dowód osobisty i przepustkę nocną firmy Transactor na nazwisko Maria Gębicz, Tartakowa 53. 946

POSADY

PANNA, skończone liceum ogólnokształcące (znam niemiecki), przyjmie posadę w biurze lub sklepie. Zgłoszenia do „Kuriera Częst." pod Nr. „937". 937

POTRZEBNY chłopiec do rikszy. Częstochowa, I Aleja 8. 904

POMOCNICA domowa potrzebna. Wiadomość Sklep Kolwasa, Częstochowa, Al. Wolności 5. 922

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem. Warunki bardzo dobre. Częstochowa, Narutowicza 129 m. 6 (domy urzędnicze). 801

KUCHARKA rutynowana, restauracyjno-kasynowa, świetnie gotująca, czysta, sumienna, świadectwa, polecenia, poszukuje pracy zaraz. Zgłoszenia „Kur. Cz." pod „Nr 897". 897

KUPNO

KUPUJĘ WSZYSTKO sklep Komisowy Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie) 267

KUPUJĘ butelki z limoniady. Częstochowa, I Aleja 3. 905

DOMKU 2—3-ch izbowego poszukuję z ogródkiem lub bez, może być na przedmieściu. Zgłoszenia „Kurier" pod „Nr 923" 923

KUPIĘ PSA Foxa lub innego Częstochowa, I Aleja 5, sklep „Centrala". 828

KUPIĘ nożyce introligatorskie lub maszynę do odbijania. Zgłoszenia kierować: Częstochowa, ul. Łódzka 1 Gospodarz 893

PIANINO dobre kupię. Zgłoszenia z opisem do „Kuriera" Częst." pod Nr. 931. 931

PATEFON z adapterem i wzmacniaczem, dobry, kupię. Zgłoszenia: Częstochowa, Waszyngtona 26, m. 12. 932

POSZUKUJĘ garnituru męskiego 1 m 75. Częstochowa, Handlowa 15, m. 14, godz. 2—3. 933

KUPIĘ damskie futro źrebce brązowe, luźne, rozmiar średni, w dobrym stanie, zapłacę dobrze. Częstochowa, Kordeckiego 18, m. 1. 934

MUFKĘ z ogonów lisa srebrnego i futro fokowe b. ładne kupię. Zgłoszenia: Narutowicza 35, Ryszczyk. 72

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM koła do platformy nowe, ogumione. Wiadomość Częstochowa, ul. Żwirki i Wigury 20 Siedlak. 909

SPRZEDAM okazyjnie 160 tysięcy spinaczy (dużych, średnich i małych). Zgłoszenia do „Kuriera" pod „910" 910

SPRZEDAM tanio damską nożną maszynę „Singera". Częstochowa, Dąbrowskiego 7 m. 11. 906

SPRZEDAM zaraz dywan piękny, duży Częstochowa, Piaskowa 15 903

SPRZEDAM nowy męski płaszcz lotni Częstochowa, Aleja Kościuszki 63 m. 4 914

HARMONIA fortepianowa, 32 basy, nowa, do sprzedania. Częstochowa, Jutowa Nr 9 m. 3 913

SPRZEDAM pierścionek bardzo ładny z brylantem 0,72. Częstochowa, Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 927

KROWĘ 5-letnią, 6 m. cielną, pług 2-skibowy. Poczta Kurzelów — maj. Niedźwiadek. 902

SPRZEDAM 2 wagi dziesiętne używane, kultywator duży, tryby nowe duże i małe od mleczarni, koła od wozów, sortownik do kartofli. Zgłoszenia kierować: Magdziarz, poczta Kurzelów, maj. Niedźwiadek. 901

WÓZEK dziecięcy głęboki do sprzedania. Częstochowa, Poniatowskiego 9. 915

SPRZEDAM 100 palików do drzewek długość 2 i pół m. Częstochowa, Wręczycka 98 m. 4. 916

MASZYNĘ „SINGERA" gabinetową, prawie nowa, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, I Aleja 12 (Dozorca wskaże). 285

MASZYNY „SINGERA" gabinetowe, zwykłe oraz krawieckie po cenach przystępnych poleca Wróbel, Częstochowa, Piłsudskiego 9 (Sklep) 282

SPRZEDAM pantofle męskie nowe, czarne 27, kombinez szoferski, wannę cynkową, aparat fotograficzny na klisze i film — Częstochowa, Aleja 30 m. 11, 883

FIRANKI markizetowe długie, futro łapkowe do sprzedania. Częstochowa, Pułaskiego 43 od 4—7. 885

MOTOR elektryczny 1-fazowy 2,5 KM, pierścieniowy, sprzedam. Wiad Częstochowa, ul. I Maja 18, m. 5., tel. 13-28. 949

FARBY SUCHE do ścian sprzedam. Częstochowa, Jasnogórska 110, m. 2. 941

DOMU dużego połowę sprzedam zaraz. Wiad. H. Wrońskiego 12, administrator. 71

SPRZEDAM szopę drewnianą. Częstochowa, Śniadeckich 31. 930

MASZYNĘ krawiecką sprzedam, Częstochowa, Warszawska Nr. 69 Bugajska. 945

MASZYNĘ bębenkową oraz dziurkową „Singera" sprzedam. Warszawska 84, m. 2, Częstochowa. 944

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju dwuosobowego, umeblowanego z półkomfortem przy inteligentnej rodzinie, niezbyt daleko od centrum. Zgłoszenia: „Kurier" pod 799. 799

POKOJU umeblowanego z używalnością kuchni lub bez, poszukuję od zaraz. Cena obojętna. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Nr 900" 900

NIEKRĘPUJĄCEGO pokoju umeblowanego lub nie, poszukuję natychmiast. Oferty do „K. C." pod „Nr 889" 889

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w śródmieściu (w okolicy I Alei i Placu Daszyńskiego). — Zgłoszenia do „Kuriera" pod Nr. „935". 935

RÓŻNE

JĘZYKA NIEMIECKIEGO Kursy Korespondencyjne Prof. G. Pietrowa. Kurs dla początkujących. Kurs dla zaawansowanych. Informacje: Warszawa, Stanisława Augusta 22—8. 8068

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie metalowe. Sprzedaż fabryczna za zaliczeniem. B/H Kurowski, Warszawa, pl. Napoleona 9. 8061

PRZYJMUJĘ wszelkie roboty na drutach, robię szybko. Częstochowa, I Aleja 12 m. 5 godz. 4—6. 888

WEZMĘ na wychowanie dziewczynkę zgrabną, zdrową od lat 13 do 15-u, najchętniej sierotkę. Kielce, skrytka 17 „Sierotka". 181/e

WYDZIERŻAWIĘ 3 morgi gruntu przy ul. 15 Sierpnia. Wiad. w „Renomie" 84

WSZELKIE pracę w zakresie kuśnierstwa. Specjalność kostiumów i palt. Tylko Częstochowa, II Aleja 42 m. 7. 897

DO WYDZIERŻAWIENIA plac przy ul. Warszawskiej 110. Wiadomość Częstochowa, ul. Cmentarna Nr 11 m. 10. 887

LATARKI, lampy, karbid, szkło, fajans, galanteria, — poleca M. Chołdyk, Częst., Aleja 9. 3

MEDIUM DOKŁADNIE PRZEPOWIADA wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, los zaginionych. Ustala horoskopy życia. Częst Narutowicza 76, m. 6. 5

UWAGA PRZEPOWIADA! (wróży) trafnie z ręki, kart, fotografii. Odgaduje imiona. Rozwiązuje sprawy życiowe i miłosne. — Przyjdź, będziesz zachwycony(a) Częstochowa, II Aleja 20 m. 21, I piętro, lewa oficyna, 3 sień 6

ROZWODOWE SPRAWY SZYBKO przeprowadza — informuje w spornych sprawach małżeńskich Obr. Konsystorski mgr. praw. Z Sławiakiewicz, Warszawa Złota 8008

WRÓŻĘ solidnie trafnie odgaduję wszystko (darmo z pisma lub fotografii). Częstochowa, II-ga Aleja 43, m 17, lewa oficyna, I piętro. 88

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI w Lublinie, skrytka pocztowa 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje — znaczek 2 zł. 7081

POŁOŻNA Solarska przyjmuje porody przyjezdne. Akuszeria, porady, zabiegi, zastrzyki. Warszawa, Żurawia 31 m. 12. 8077

FOTO-PRZYBORY I ARTYKUŁY Edmund Cukrowski. Warszawa, Marszałkowska 152, tel. 590-85, poleca: papiery, błony, klisze, chemikalia, suszarki itp. 8011

FILATELIŚCI! Znaczki polskie, Gen. Gub. oraz nowości filatelistycznych dostarcza Biuro Filatelistyczne „Glob" Siedlce, Jagiellońska 3. Cennik gratis. 8059

DLA SZKOŁY artykuły piśmienne, zeszyty w wielkim wyborze poleca K Wysocki. Warszawa, Zielna 19 Prowincja za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 8058